

# Kronika i komentarze

---

## Azja Centralna

Marek Matusiak

---

### 🏰 Wyборы parlamentarne w Kirgistanie: wolne, ale...

10 października w Kirgistanie odbyły się pierwsze od obalenia prezydenta Kurmanbeka Bakijewa (w kwietniu) wybory powszechne. Wybrany został parlament, który zgodnie z przeprowadzoną po przewrocie reformą konstytucyjną wprowadzającą system parlamentarno-gabinetowy stanie się najważniejszą władzą w kraju. Pomimo obaw przed nowymi wybuchami przemocy, wybory w całym kraju przebiegły spokojnie i zostały stosunkowo pozytywnie ocenione przez międzynarodowych obserwatorów. Mimo to szanse na normalizację i trwałą stabilizację sytuacji w kraju wydają się znikome. Wynika to z jednej strony z ograniczonych szans na powstanie silnego rządu, z drugiej zaś ze skali kryzysu, w jakim znalazł się Kirgistan po przewrocie i czerwcowych masakrach na południu kraju.

Wybory nie wyłoniły wyraźnego zwycięzcy. Do nowego parlamentu wejdzie pięć partii, które uzyskały podobny wynik i zdobyły odpowiednio od dziewiętnastu do dwudziestu ośmiu mandatów (ze stu dwudziestu). Dwa ugrupowania – Socjaldemokratyczna Partia Kirgistanu oraz partia Ata Meken – wsparły obalenie Kurmanbeka Bakijewa i od kwietnia współtworzyły rząd tymczasowy, pozostałe trzy partie mają charakter opozycyjny. Są to: nacjonalistyczna partia Ata Żurt, mocno osadzona na południu kraju, złożona głównie z przedstawicieli nomenklatury obalonego reżimu (uzyskała najlepszy wynik); partia Ar Namys, kierowana przez weterana kirgiskiej polityki Feliksa Kułowa (generała MSW

i byłego premiera, jawnie wspieranego przez Moskwę); partia Republika, zbliżona do obozu prezydent Rozy Otunbajewej.

Liderzy wszystkich wymienionych partii są od dawna obecni na kirgiskiej scenie politycznej i w wielu przypadkach współpracowali ze sobą za czasów prezydentów Akajewa bądź Bakijewa. Wydaje się zatem, że żadna z konfiguracji koalicyjnych nie jest z góry wykluczona. Jednocześnie utworzenie jakiegokolwiek trwałej koalicji, a w konsekwencji silnego rządu, wydaje się mało prawdopodobne. Wynika to z jednej strony z dużego rozdrobnienia sceny politycznej, wzajemnych animozji liderów partyjnych oraz rozbieżnych poglądów politycznych (część partii – popieranych w tym względzie przez Rosję – domaga się powrotu do prezydenckiego systemu politycznego), z drugiej zaś z charakteru kirgiskiego życia politycznego, w dużej mierze opierającego się na sile i regulowanego przez stosunki i zależności o charakterze regionalno-klanowo-biznesowym (przy wydatnym udziale czynnika kryminalnego – zorganizowanych grup przestępczych, zajmujących się przerzutem narkotyków z Afganistanu). Od obalenia prezydenta Bakijewa, który wraz ze swoim otoczeniem sprawował kontrolę nad wszystkimi – legalnymi i nielegalnymi – lukratywnymi interesami w kraju, wciąż nie ustalili się nowy podział stref wpływów. Można zatem oczekiwać, że po wyborach rywalizacja o zajęcie tej przestrzeni przybierze na sile.

Niezależnie od składu koalicji, każda ekipa rządząca Kirgistanem będzie musiała zmierzyć się z szeregiem poważnych problemów wewnętrznych. Są to przede wszystkim: trudna sytuacja społeczno-gospodarcza (Kirgistan zawsze był najbiedniejszym, obok Tadżykistanu, państwem byłego ZSRR, jednak w wyniku

utrzymującej się od kwietnia destabilizacji oraz czasowego zamknięcia granic przez Kazachstan i Uzbekistan sytuacja dodatkowo się pogorszyła); słabe instytucje państwa, przede wszystkim struktur terenowych; podział regionalny wzdłuż linii północ-południe i *de facto* brak kontroli centrum nad częścią południa (przede wszystkim nad drugim co do wielkości miastem Osz, którego mer oficjalnie ogłosił, że nie uznaje jurysdykcji Biszkeku); utrzymujące się na południu kraju od rozpadu ZSRR napięcia między ludnością kirgiską i uzbecką, które gwałtownie przybrały na sile po czerwcowych masakrach.

### 🏰 Destabilizacja Tadżykistanie

W Tadżykistanie postępuje poważna destabilizacja sytuacji wewnętrznej. W nocy z 22 na 23 sierpnia z położonego w centrum Duszanbe aresztu śledczego Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego uciekło co najmniej dwudziestu pięciu więźniów – politycznych przeciwników prezydenta Emomalego Rachmona oraz islamskich bojowników (oprócz Tadżyków, także Uzbeków, Afgańczyków oraz obywateli rosyjskich z Północnego Kaukazu). Z kolei 3 września w Chodżencie, drugim co do wielkości mieście kraju, miał miejsce zamach bombowy (być może samobójczy) na lokalną siedzibę Komitetu do Walki z Przystępczością Zorganizowaną, w którym zginęły co najmniej dwie osoby.

19 września rozpoczął się gwałtowny kryzys w położonej na wschodzie kraju dolinie Rasz, będącej zarówno w czasie wojny domowej (1992-1997), jak i po jej zakończeniu bastionem opozycji wobec prezydenta Rachmona. W wyniku ostrzału kolumny wojska zginęło co najmniej dwudziestu pięciu żołnierzy, a kilkunastu zostało rannych. Był to największy atak na siły rządowe od czasu podpisania porozumień pokojowych w 1997 roku. 6 października w tej samej części kraju rozbił się (został zestrzelony?) śmigłowiec, który podobno przewoził ponad dwudziestu

żołnierzy jednostki specjalnej „Alfa”, w tym kilku wysokich rangą oficerów.

Władze oskarżyły o organizację ataków islamskich radykałów oraz skupionych w dolinie Rasz byłych komendantów polowych z okresu wojny domowej i odpowiedziały akcją pacyfikacyjną regionu oraz jego pełną blokadą informacyjną. Jednocześnie nastąpiły głębokie przetasowania kadrowe w elicie rządzącej, zdymisjonowano między innymi niemal całe kierownictwo Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego.

Choć Tadżykistan już wcześniej trudno było uznać za państwo stabilne (powtarzające się informacje o przenikaniu na jego terytorium bojowników islamskich, wysoka aktywność zorganizowanych grup przestępczych zajmujących się przemytem narkotyków, akcje pacyfikacyjne wymierzone w opozycję wewnętrzną), skala obecnego kryzysu ma charakter bezprecedensowy. Nie wydaje się, żeby władze w Duszanbe były w stanie uspokoić sytuację drogą siłową, tym bardziej że przedłużająca się akcja pacyfikacyjna nie przynosi pożądanych efektów. Dowodem tego jest choćby wizyta w dolinie Rasz przewodniczącego izby niższej parlamentu w celu zaferowania walczącym złożenia broni w zamian za pełną amnestię i zaprzestanie szykan miejscowych elit. Dalsze trwanie konfliktu będzie poważnie osłabiać władzę prezydenta Rachmona i może przyczynić się do mobilizacji na razie niewidocznej opozycji wewnątrz obozu rządzącego.